

Szanty, Wyprawa

Hiszpanio, mój piękny kraju,
Gdzieś za rufą znikasz, hen,
Może nigdy Cię nie ujrzę,
Może w niebie, któż to wie.
Bo dumna pierś mej Santa Marii
Morską pianę rażno tnie,
Słońce kładzie się na wantach,
Długie noce i długie dnie.

Gdy wypływał Krzysztof Kolumb, zaciągnąłem w porcie się,
Na przepięknym dumnym statku płynąć w podróż długą chcę
Szukać sławy i przygody, by wypełnić pusty trzos,
Wróżyć z fal i szumu wiatru co przyniesie podły los.

Główki portu nikną w dali, plażę też horyzont skrył,
By czekała na mnie Irma, by rejs nie za długi był.
Czy pokocha mnie po latach, kiedy klękę u jej stóp,
Kołysany w takt na koi marzę, żeby była tu.